

1 listopada, w Dniu Wszystkich Świętych, kierowcy muszą liczyć się ze zmianami w organizacji ruchu w okolicach gliwickich cmentarzy przy ul. Kozielskiej oraz przy ul. Świętego Wojciecha.

Zmiany przy cmentarzach

Zmiany wprowadzone zostaną już 30 października od godziny 18:00 i potrwać do 4 listopada do godziny 24:00.

W okolicach Cmentarza Centralnego, z ruchu wyłączona zostanie część ul. Kozielskiej, na odcinku od ul. Okulickiego do ronda. Dodatkowo od 31 października od godziny 18:00 do 2 listopada do godziny 24:00 wprowadzony będzie ruch jednokierunkowy na ul. Okulickiego w kierunku od ul. Kozielskiej do DK88.

Do cmentarza przy ul. Świętego Wojciecha możliwy będzie dojazd tylko od ul. Toszeckiej. Na ulicach Świętego Wojciecha i Myśliwskiej (od ul. Jałowcowej do ul. Toszeckiej) zostanie wprowadzony ruch jednokierunkowy.

1 listopada autobusy kursować będą według sobotniego rozkładu jazdy. Dodatkowo uruchomione zostaną linie autobusowe oznaczone literą „C”, które dowozić będą mieszkańców na cmentarze.

Zabetonują kolizyjny kabel

Co z remontem jednego z bardziej ruchliwych skrzyżowań w centrum Gliwic?

Jak informowaliśmy dwa tygodnie temu, na skrzyżowaniu ulic Strzody - Dworcowej - Wyszyńskiego wystąpiła kolizja z kablami średniego napięcia (na wysokości budowanej wyssepki dla pieszych). Kontynuowanie robót mogłoby zagrażać życiu osób pracujących w tym miejscu, więc podjęta została decyzja o ich wstrzymaniu.

Na szczęście, prace związane z zabezpieczeniem kolizyjnego kabla średniego na-



pięcia rozpoczęły się w weekend.

- Kabel zostanie przykryty rurami osłonowymi i zabetonowany - informuje nas **Jadwiga**

Jagiełło-Stiborska, rzecznik prasowy Zarząd Dróg Miejskich.

Wciąż prowadzone są prace związane z modernizacją sygnalizacji świetlnej w obrę-

bie skrzyżowania.

Przy korzystnych warunkach pogodowych, cały remont newralgicznego skrzyżowania powinien zostać sfinalizowany jeszcze w tym roku.

WRACAJĄCY Z AKCJI STRAŻACY URATOWALI DWÓJKĘ NAPADNIĘTYCH NASTOLATKÓW



TYCH STRAŻAKÓW BANDYCI POWINNI SIĘ BAC!

Kto wie, jak poważne byłyby konsekwencje, gdyby akurat zastęp dzielnych strażaków nie pojawił się we właściwym miejscu i o właściwej porze. Paweł Wójcik (35 l.), Dariusz Bogdanik (32 l.), Rafał Marek (29 l.), Grzegorz Tacz (42 l.), Marek Macioszek (24 l.) oraz Janusz Słota (39 l.) zostali wybawcami dwójki napadniętych nastolatków. Strażacy bez wahania pobiegli na pomoc okładanym pięściami i kopanym chłopakom.

To była sytuacja, która mogła naprawdę tragicznie się skończyć. Grupa chuliganów rzuciła się na Bogu ducha winnych nastolatków czekających na jednym z przystanków przy ul. Bytomskiej. Bezlitośnie okładali, bili i kopali przerażone ofiary. Na szczęście akurat wtedy

pojawił się wracający z akcji strażacy. – Bardzo źle to wyglądało. Jeden z chłopaków dostał tak silne ciosy, że przebił ścianę przystanku plecami i upadł na drugą stronę – opowiada **Grzegorz Tacz**. Strażacy zatrzymali wóz i pobiegli na ratunek bitym

młodemu ludziom. Od razu też zawiadomili policję. Opór bandziorów został szybko przełamany. Kilku z nich, widząc co się święci, ochoczo wzięło nogi za pas, dwaj zostali obezwładnieni. – Położyliśmy ich na „glebę”. Co prawda próbowali się wyrwać, ale nie mieli

żadnych szans – mówi **Rafał Marek**. Resztę zrobili policjanci, którzy bardzo szybko pojawili się na miejscu. Nieco później funkcjonariusze zatrzymali kolejnego z napastników. A strażacy pojechali na kolejną interwencję. Tym razem typową dla swego

fachu. – Obaj pobici bardzo nam dziękowali. Jeden z nich jest bardzo młody, nie ma chyba nawet osiemnastu lat – dodają strażacy. Postawa strażaków wzbudziła podziw w policji. – Komendant serdecznie gratuluje im postawy. Ma osobiście przekazać list

gratulatoryjny – mówi **Marek Wypych**, rzecznik prasowy policji w Zabrze. Co ciekawe, nie była to pierwsza taka akcja w wykonaniu zabrzańskich strażaków. Niemal dokładnie roku temu w podobnej sytuacji zatrzymali innych chuliganów. (hm)